

ZIEMIA

LUBELSKA

PISMO CODZIENNE.

Red. i Adm. Guber. Nr 8-Skrzynka poczt. Nr 50-Ad. tel. „Ziemia-Lublin”.

Cena prenumeraty:

W Lublinie bez odroczenia: miesięcznie 2,40
hal., kwartalnie 8 kor., półrocznie 16 kor.,
rocznie 32 kor., z odroczeniem miesięcznie
2,80, kwartalnie 9,60, półrocznie 19,20, ro-
cznie 38,40, na prowincji: miesięcznie 2,60 hal.,
kwart. 7,80 h., półrocznie 15,60 h., rocznie 31,20 h.

Warunki pren. do Niemiec Mies. 3 k., kw. 9, półroc. 18, rocznie 36 kr.
do Szwajcarii i Danji Mies. 3,50 h., kwart. 10,50 h., pół. 21 kr. rocznie 42 h.

W sprzedaży ulicznej „Ziemia Lubelska” poranna kosztuje 6 halorzy
popołudniowa 4 halorze.

REKOPISOW NIE ZWRACA SIĘ.

wszo- „Gazeta” Kino- Dziś Wspaniały dramat życiowy w 5-ciu częściach
dy — Teatr Naszyjnik księżnej

TELEGRAMY.

ROSYJSKIEJ WIDOWNI WOJNY.

Wczorajszy wieczorny komunikat niemiecki.

BERLIN 10.7. (B.K.) Komu-
nikat niemiecki pod datą 9.7. wiecz.
Na zachodniej widowni
na wschodniej widowni
Rosjanie atakowali

ponownie na drodze Katusz
— Stanisławów. Wojska ich
zostały wstrzymane kontr-
atakami. Na północ od
Dniestru ważnych wyda-
rzeń nie było.

O karność w armii
rosyjskiej.

PETERSBURG 10.7. (B.K.) P.
tel. donosi Minister wojny w
nazwie swym wzywa żołnierzy aby
dale i bez namysłu wypełniali roz-
kazy przełożonych. Przełożeni ze swej
strony nie powinni zapomnieć, że
użycie władzy jest również zdra-
dą przeciw Ojczyźnie i rewolucji.

Ukraińcy w Rosji usa-
modzielniają się

SZTOKHOLM, 10.7. (B.K.) P.
tel. donosi: Ukraińska Rada cen-
tralna postanowiła, że żadne roz-
kazy Rządu Tymczasowego odno-
śnie do Ukrainy nie mogą być
wykonywane bez jej uprzedniej
zgody.

Metropolita Szeptycki
w Sztokholmie.

SZTOKHOLM, 10.7. (BK)
był tu metropolita hr. Szeptycki.

Sytuacja polityczna
w Niemczech.

BERLIN, 10.7. (B.K.) Sytuacja
polityczna jeszcze się nie wyjaśniła.
Jutro odbędzie się konferencja
partyjna, na której prawdo-
podobnie zapadnie rozstrzygnięcie.

BERLIN 10.7. (B.K.) W komisji
parlamentarnej przemawiał
lider Rzeszy w dłuższych wywo-
dach wywodził swoje zapatrywania
na poruszone kwestje. Później prze-
mawiał socjalny demokrat David i
centrum Erzberger. W dal-
szym ciągu posiedzenia zabrał głos
kanclerz Rzeszy. Jutro
odbędzie się dalsze obrady komisji.
W przedmówieniu odbyły się narady stron-
nic, na których, jak postanowiono,
ma być powzięta wspólna uchwała
partyjna, socjalnych demokratów, na-
stępców liberalistów i postępców.

2) jej neutralność ma zagwaran-
tować kongres pokojowy, 3) li-
tewscy reprezentanci mają wziąć
udział w kongresie pokojowym,
4) ma się zebrać litewska kon-
stytuanta na podstawie pow-
szecznego, bezpośredniego i taj-
nego prawa wyborczego, aby
uchwalić formę konstytucji i u-
porządkować rządy kraju.

XV Zjazd Głównego
Komitetu Ratunkowego
w Lublinie.

IV.

Ksiądz Maciejowski złożył obszernie
sprawozdanie, dotyczące osób ewa-
kuowanych z Włocławka, a powracają-
cych obecnie z baraków w Grödlig
do Królestwa. Ksiądz Maciejowski infor-
mował również o położeniu Polaków,
znajdujących się w Austrii w inter-
natach lub w fabrykach.

W sprawie opieki nad jeńcami
upoważniono Księdza Maciejowskiego
do zorganizowania odpowiedniej po-
mocy i kierowania akcją w tym kie-
runku, przyczem uznano za koniecz-
ne osiągnięcie porozumienia z istnie-
jącymi instytucjami opieki nad jeń-
cami, bądź na terenie okupacji nie-
mieckiej, bądź poza granicami Kraju.

Prelegant Wydziału Budowlane-
go G. K. R. prowadził pogadanki w
Puchaczowie, gdzie zawiązano Sto-
warzyszenie Budowlane, do którego
przystąpiło 43 uczestników. Pogadanki
odbywały się również we wsi Mian-
steczko, w Holendrach, w Górze Pu-
ławskiej, w Janowcu, w Garbowie
u Wisła, w Tczewie i w Polichnie.

Instruktor Wydziału Budowlane-
go G. K. R. udał się do Piasiek, Ra-
domia i Kozienic dla prowadzenia
10 ciał dlnowych Kursów dla rzemie-
ślników budowlanych.

W dn. 1 i 2 Kwietnia odbył się
w Lublinie zjazd technik powiatow-
ych, na którym omówiono sprawy,
dotyczące ustawy budowlanej, racjo-
nalnej odbudowy, Stowarzyszeń bu-
dowlanych i komasacji oraz udzielo-
no p.p. technikom wskazówek, do-
tyczących literatury fachowej i wzor-
owych projektów budowli włościań-
skich i miasteczkowych.

Webec otrzymanych zgłoszeń o
przystąpieniu do komasacji, Wydział
Budowlany postanowił tymczasowo
zaangażować specjalnego funkcyj-
nariusza dla wykonywania prac przygo-
tawczych do komasacji.

W celu wyjaśnienia potrzeb
przeszło 50 zniszczonych miast i
miasteczek, oraz zorganizowania w
tych miasteczkach Komitetów odbu-
dowy Wydział Budowlany postano-
wił zwołać do Lublina zjazd przed-
stawicieli tych miasteczek. Termin
Zjazdu ustalono na koniec czerwca.
Pragnąc przygotować zastęp

wykwalfikowanych strycharzy do
prowadzenia wiejskich cegielni, Wy-
dział Budowlany postanowił organi-
zować 2 u miesięczne kursy z sze-
rokokim uwzględnieniem zajęć prakty-
cznych. Wydział przystępuje również
do urządzenia kursów krycia słomą,
uogniotrwaloną gliną, pod kierowni-
ctwem sprawowanego z Warszawy
instruktora. Wyszczególnionych dekarzy
Wydział Budowlany postanowił reze-
sować na okres 2 ch tygodni do po-
wiatów w celu urządzenia pokazów
w różnych okolicach Kraju. Technicy
powiatowi zawczasu wyszukują bu-
dynki, przeznaczono do pokrycia
strzechą uogniotrwaloną.

Wydział Budowlany wystąpił do
Komendy Obwodowej Lubelskiej z
podaniem o przyznanie zapomogi w
formie bezprocentowej pożyczki w
wysokości 200 000 kor. na urucho-
mienie cegielni wiejskich w powiecie
Lubelskim w związku z potrzebami
odbudowy zniszczonych miejscowości.

Termin następnego zebrania
wyznaczono na: 17, 18 i 19 sierpnia
1917 roku.

Agitacja wśród wysiedleńców
chełmskich.

„Echo Polskie” z 26 maja za-
mieszcza następującą korespondencję
z Kazania:

W dniu 7 maja r. b., członek
moskiewskiego Tymczasowego Kom-
itetu organizacyjnego do urzędowania
kraju Chełmskiego, p. F. Buczylik,
urządził w Kazaniu zebranie ewaku-
owanych do Kazania i wsi okolicz-
nych mieszkańców ziemi Chełmskiej,
„w celu rozważania kwestji o położe-
niu Chełmszczyzny, w związku z ru-
chem ukraińskim, na zasadach sa-
mookreślenia”.

Zgromadzenie było nieliczne.
Składało się z jednego duchownego
prawosławnego, zastępy urzędników
gub. chełmskiej i niewielkiej liczby
włościan prawosławnych.

Wybrany na przewodniczącego
inicjator zebrania, p. Buczylik, za-
stanawiając się, w dłuższym przemó-
wieniu, nad pytaniem, z kim lud-
ność chełmska ma złączyć swoje lo-
sy, z Polską, czy też z Rosją, przy-
szedł do wniosku, iż ziemia Chełm-
ska, na zasadzie praw historycznych,
winna być włączona do Ukrainy, a
przez to samo znaleźć się w zwią-
zku z Rosją. Łączność zaś z Rosją
ważną jest z tego względu, iż w
Rosji, bezwarunkowo nastąpi zrówna-
nie wszystkich stanów, a ziemia na-
leżąca do obywateli, będzie oddana
włościanom. W Polsce natomiast —
zdaniem p. Buczylika — władanie
ziemią pozostanie prawdopodobnie
w dotychczasowych warunkach, bo
w dalszym ciągu rządzą tam będą
panowie i szlachta.

Dla dopełnienia zamierzonego ce-
lu, mówca zachęcał zebranych, aby

Walka podwodna.

BERLIN, 10.7. (BK) (Urzędowo)
Dzięki zarządzeniom wojennym mo-
carnstw centralnych zatopiono w mie-
ście czerwcu okrętów handlowych
przeszło na milion tona brutto. Takie
wyniki naszej wojny podwodnej
usprawiedliwiają pełne zaufanie, że
wyrzuci ona stanowczy i rozstrzyga-
jący wpływ na wojnę.

Szef Sztabu Admiralicji.

Sytuacja w Chinach.

PEKIN, 10.7. (B.K.) Biuro Riu-
tera donosi. Jeden samolot rzucił
bombę na pałac cesarski.

Cesarz wydał edykt, w którym
obwieszcza swoją abdykację.

Republikanie zajęli ważne stra-
tegiczne stanowiska w dzielnicach
zewnętrznych miasta. Pokojowe za-
ładnienie sprawy jest prawdopo-
dobne.

Obrady sejmiku litewskiego.

Ze Sztokholmu donoszą Re-
prezentant sejmiku litewskiego po-
dale tutejszej prasy następujące
informacje: Dnia 9 czerwca otwar-
to w Petersburgu sejm litewski. Po
żywych obradach przyjęto 17 czer-
wca rezolucję tej treści, że 1) cała
Litwa ma się stać niezawisłą,
na zawsze neutralnym państwem,

przylaczyli swe głosy do zapadłych już w tym duchu uchwał na zebraniach Chelmszczan w Moskwie i Kijowie i aby głosowali za wyborem do przyszłej Konstytuanty rosyjskiej, — jako wyrazicieli tych dążeń, — znanego działacza p. Dmitriaka. Zgromadzenie proponowane waioski przyjęło.

Obrady prowadzone były w językach rosyjskim i malaruskim.

W OBRONIE WŁASNEJ CZCI.

W dniu 3 b. m. wieczorem dowiedziałem się od p. Stefana Dażwańskiego, iż p. Zygmunt Dreszer wyraził się do niego kilka tygodni temu w sposób ubliżający czci mojej.

Ponieważ p. Z. Dreszer z okoliczności innej sprawy zasiadał w sądzie, honorowym, jako jeden z członków tegoż sądu, przed którym się rozstrzygała sprawa moja z p. X., przeto, chcąc się uchronić przed zaniechaniem terminu i zarzutem prowokowania sędziego honorowego, przed upływem 24 godzin wysłałem do przewodniczącego sądu honorowego następujący list.

Lublin 4/VII 1917.

Szanowny Panie!

W dniu wczorajszym wieczorem w trakcie rozmowy z p. Stefanem Dażwańskim dowiedziałem się, że p. Zygmunt Dreszer poczynił mi zarzuty, kwalifikujące mnie jako człowieka nieuczciwego.

Sytuacja moja wobec tego, że p. Dreszer jest jednym z sędziów honorowych, jest prawie bez wyjścia. Wystąpienie bowiem moje, skrzywdzonego i obrażonego, przeciw p. Dreszerowi mogłoby ściągnąć na mnie zarzut prowokowania sędziego honorowego i nieuszanowania sądu.

Brak możliwości wyjaśnienia tej sprawy i ewentualne pozostawienie obelgi bez reagowania wobec wyraźnego brzmienia kodeksu honorowego, który określa ściśle termin reagowania, oraz stanięcia dziś w charakterze przesłuchiwanego przed sędzią, który w ten sposób zmanifestował swoje stanowisko i wobec którego znalazłem się w takiej sytuacji, jest dla mnie wprost tragiczne.

Wobec położenia, w jakim się znalazłem, zmuszony jestem zademonstrować przed Szanownym Panem, jako przewodniczącym Sądu honorowego, obecne moje stanowisko, licząc, że to mnie uchroni od konsekwencji, jakiegoż postrzeżenie zaniechanie sprawy mogło dla mnie pociągnąć, oraz że rozważanie podniesionych przezemnie w niniejszym liście okoliczności i zakomunikowanie mi decyzji Sądu umożliwi mi w tej sprawie wyjście zgodne z pojęciem honoru.

Z poważaniem

Daniel Śliwicki.

List mój w myśl udzielonego mi protokołu sądu z dnia 4 lipca został odczytany przez Przewodniczącego Sądu w obecności p. Z. Dreszera i spowodował zerwanie się jego ze stanowiska sędziego, o czym dowiedziałem się dnia 5 lipca po obiedzie, po powrocie moim od rodziny ze wsi. Dnia 6-go lipca uprosiłem

pp. Władysława Modrzewskiego i Albina Kozłowskiego, którzy się udali do p. Dreszera o godzinie 6 ej minut 30 wieczorem i złożyli mi z bytności swojej następujące świadectwo.

Wielmożny Pan Daniel Śliwicki Redaktor „Ziemi Lubelskiej”.

Stosownie do Pańskiego życzenia w dniu dzisiejszym o godzinie 6 i pół wieczorem udaliśmy się do mieszkania p. Zygmunta Dreszera, redagującego „Dziennik Lubelski” i zadaliśmy mu pytanie, czy prawdą jest, że się o p. Śliwickim, jako redaktorze „Ziemi Lubelskiej” źle wyrażał się, a mianowicie zarzucał mu przedajność.

Na powyższe zapytanie p. Dreszer dał odpowiedź następującą: działo się to w redakcji Dziennika lubelskiego, byli obecni p. Stefan Dażwański, p. Narski i p. Osłowski i w ich obecności p. Dreszer wyraził się o p. Śliwickim, iż jest uzależniony od Departamentu Wojskowego, któremu sprzedał „Ziemie Lubelską” i wskutek tego zastosować się da francuskie wyrażenie, że p. Śliwicki jest „un journaliste vendu”. — Nadto dodał p. Dreszer, że oczekiwał świadków p. Śliwickiego do godziny 12 ej w w południe, uważa obecnie reklamę za spóźaloną, przeto odmówiłby satysfakcji honorowej, gdyż jest jednakże powierzyć rozpoznanie sprawy Towarzystwu Literatów i Dziennikarzy.

Odpowiedzieliśmy p. Dreszerowi, że za jego zachowanie się p. Śliwicki będzie żądał wyroku sądu Obywatelskiego.

Co stwierdzamy niniejszem, łącząc przy sposobności wyrazy powzięcia.

Władysław Modrzewski.

Albin Kozłowski.

d. 6 lipca 1917 r.

o godzinie 7 ej wieczorem.

Z powyższego świadectwa wynika, że p. Dreszer nie zgodził się na traktowanie sprawy jako honorowej ponieważ rzekomo zaniedbałem 24 godzinny termin i że on (p. Dreszer) czekał tylko do godziny 12 ej w południe 6 lipca, zaś przyjęcia sądu odmówił bez podania powodów.

Uważam, że list mój do Przewodniczącego Sądu honorowego był jedynym krokiem, który w

podobnych warunkach uczynić mogłem i który powinien mnie być uchronić od stawiania w taki sposób sprawy przez p. Dreszera; w każdym razie niepodobna znaleźć uzasadnienia dla tak dowolnie określonego terminu godziny 12 a w południe dnia 6 lipca—P. Dreszer albo mógł uznać ten list za terminowy sposób reagowania, a w takim razie nie miał uzasadnienia do podobnego stawiania sprawy, albo ignorował list mój i w chwili ustąpienia z sądu sprawę honorową tem samem przesądził i dla tego określony przez niego termin nie ma najmniejszego uzasadnienia.

Z zestawienia powyższych faktów wynika, że p. Dreszer

1) pomimo obciążenia mnie tego rodzaju zarzutami przyjął godność sędziego honorowego, i to mimo nawet wniesionego przezemnie protestu, i usunął się dopiero po przeczytaniu przez Przewodniczącego, nadesłanego przezemnie w dniu 4 lipca listu,

2) że wypowiedział się od mownie co do załatwienia tej sprawy na drodze honorowej, zaś na propozycję Sądu Obywatelskiego nie zgodził się,

3) że proponowane przez p. Dreszera załatwienie sprawy przed Towarzystwem Dziennikarzy i Literatów jako sądem zawodowym nie może dać dostatecznego zadostku uczynienia na tak ciężkie moralne pokrzywdzenie.

Nie przesądzając, czy sprawa z p. Dreszerem, jako oszczercą, z zasadniczego stanowiska i różnych względów natury formalnej; dałaby się na drodze honorowej załatwić, nie pozostaje mi obecnie wobec powyżej przytoczonych okoliczności inna droga, jak ściganie go za oszczerstwo na drodze karnej w sądzie pokoju.

Czy świadectwo p. Dreszera złożone wobec pp. Modrzewskiego i Kozłowskiego odpowiada dokładnie tym insy-

nucjom, które o mnie rozgłasza no oceni najlepiej ogół lubel w każdym razie wprost niechanem ze stanowiska honorowego jest uadsyłanie do p. drzewskiego jednostronnego tokułu przez rzekomych sędziów p. Dreszera pp. Narski i Wolframa, którzy p. Modrzewskiemu i Kozłowskiemu nie li wskazani, nie pertraktowali z nimi, nie zgłaszali się do mnie i w ogóle w całej sprawie nie interwenjowali.

Daniel Śliwicki.

Lublin 9 lipca 1917 r.

Żołd legionistów polskich.

„Deutsche Warschauer Zeitung” z 5 lipca donosi:

Od dnia 1 czerwca r. bysili udzielane członkom legionistów polskich będą wysyłane z funduszy niemieckich, zaś z tychczasowe, wypłacane według sad austriackich, były po częściej sze od najwyższej normy znaw przyznawanych przez przepisy niemieckie.

Osadzając na tępstwa skutki tego obniżenia zasiłków należy przecież na względzie, że legioniści niemiecką administrację wojskową otrzymują żołd według norm niemieckich. Żołd ten jest w wielu przypadkach dwa razy większy, a w ci nawet trzy razy wyższy od austriackiego wypłacanego polskiemu korpusowi polskiemu. Wyższy daje możliwość legionistom polskim robienia oszczędności i wysyłania ich rodzinie, która potrzebuje zasiłków, jak się to dzieje na taką skalę także w armii niemieckiej. Na mocy przepisów o żołdzie skowym, żołnierzom wolno przyzywać swojej rodzinie trzecią część żołdu jako zasiłek.

W wypadkach poszczególnych, w których konieczne jest przysyłanie zasiłków z funduszy państwowych dla pokrycia wydatków na utrzymanie rodziny, zasiłki będą musiały być podobnie, Niemcom, przyznawane przez dy powiatowe lub gminne.

Obrazki z dzisiejszej Rosji.

Pokłosie z prasy polskiej wychodzącej w Rosji. Wiadomości z przed paru tygodni.

(Od sztokholmskiego korespondenta „Ziemi Lubelskiej”).

Samorząd w armji.

Rozkaz ministra wojny powołuje do życia organy samorządu w armji w postaci komitetów batalijonowych, pułkowych i t. d., oraz sądów dyscyplinarnych. Zadaniem pierwszych będzie między innymi czuwanie nad utrzymaniemładu i karności w oddziałach wojskowych i załatwiania zatargów między oficerami i żołnierzami. Obydwa organizacje powstają w drodze głosowania czteroprzymiotnikowego.

Związek oficerów.

Powstający obecnie związek oficerów armji i floty na zebraniu przygotowawczem określił swe zadania jak następuje: zapobieżenie rozkładowi w armji na gruncie braku zaufania między oficerami i żołnierzami, oraz—upadkowi karności, wzmocnienie rozsadnej dyscypliny, podniesienie poziomu moralnego oficerów, przygotowanie polityczne oficerów do uczestniczenia w wyborach do konstytuancy, utrzymanie w armji i flocie powagi dowódców, walka przeciwko zakusom uzurpowania władzy narodu, uosobionej przez rząd tymczasowy.

Żołnierze w łapciach.

Kijowski komendant wojskowy pułkownik K. Obieruczew, podaje do wiadomości żołnierzy, iż z powodu niedostatecznych zapasów obuwia na froncie latendatura południowo-zachodniego frontu w celu zaoszczędzenia butów postanowiła na punktach rozdzielczych i etapach tyłowych wydawać żołnierzom łapcie.

Sprawy armji i wojny.

Na posiedzeniu delegatów tu członek komitetu wykonawczy rady delegatów Sokolow oświadczył komitet wykonawczy porzucił się z Rządem Tymczasowym stanowić wydelegować do armji komisarzy specjalnych, jeden z ramienia Rządu Tymczasowego, drugi z ramienia Komitetu wykonawczego. Na zapytanie, czy sja będzie w dalszym ciągu lecz dła wojnę, wiceminister wojny narał Nowickij, odpowiedział rosyjski nie potrzebuje ani w ni kontrybucji, lecz musi cede Niemców zajęte przez nich obste przeciwnym bowiem razie i miał grzech na sumieniu wobec ległych bohaterów”. Co do w y ł s z e n i a pensji, skiej generał oświadczył, iż ac wiedni projekt prawa został wniony do rozpatrzenia Rządu Tymczasowego i w tych zostanie ogłoszony. Wice minister zaprzecza, iż zostany zakaz wysyłania na front gazet socjalistycznych.